

Najbardziej chciany bandyta w Polsce

Kult

Zjechał do miasta Marian Bączek
Najbardziej chciany bandyta w Polsce
Bezkarny mimo wszystkich zbrodni swych
35 lat stary ton mocy złych
Na rękach jego krew i zbrodnie
Których się nie da udowodnić
W orszaku jego najgorsi barbarzyńcy
Jawia się niczem miłosierni dobroczyńcy

Ludzie kultury i ludzie sztuki
Posłowie i posłanki oraz ludzie nauki
Padają na kolana od wieczora do rana
Hańba taka nigdy nie zostanie zmazana
Pajęczne powiązania oplatają całe ciało
Czy możesz mi powiedzieć, że się stało za mało
Rak, rak, rak pożera całe stado
Brudne, zgniłe ciało pod wyjściowym mundurkiem

Co trzeci poseł jest u niego na pensji
To jedna z szacunkowych wersji
Był ponoć jeden co nie dał się przekupić
Człowiek sam nie może do życia się przywrócić
Gdy ktoś posłuszny, źródło tryska
Doradca w randze wiceministra
Eminem szary zasłania słońca cień
Za mordę cały rejon trzyma w nocy i w dzień

Ludzie kultury i ludzie sztuki
Posłowie i posłanki oraz ludzie nauki
Padają na kolana od wieczora do rana
Hańba taka nigdy nie zostanie zmazana
Pajęczne powiązania oplatają całe ciało
Czy możesz mi powiedzieć, że się stało za mało
Rak, rak, rak pożera całe stado
Brudne, chore ciało pod wyjściowym mundurkiem

Najbardziej chciany bandyta w Polsce
Nic nie tak złe by nie mogło być gorsze
Potrafi w kostium dobroczyńcy też się wcielić
Dokładnie tak jak jego ideał z Medellin
I aby zadość stało się tradycji
Zabić polecił generała policji
Gdy tak się zastanowić to włos staje dęba
Ministra sportu kula na Wale dosięga

Ludzie kultury i ludzie sztuki
Posłowie i posłanki oraz ludzie nauki
Padają na kolana od wieczora do rana
Hańba taka nigdy nie zostanie zmazana
Pajęczne powiązania oplatają całe ciało
Czy możesz mi powiedzieć, że się stało za mało
Rak, rak, rak pożera całe stado
Brudne, chore ciało pod wyjściowym mundurkiem.